



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (237.)
w dniu 19 maja 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne (druk senacki nr 913, druki sejmowe nr 3374, 3377 i 3377-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Stanisław Iwan)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Dzisiaj w porządku obrad jest jeden punkt: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Jest to przedłożenie poselskie, choć na początku miało być to przedłożenie senackie. Przedstawię pokrótce historię tej ustawy. Jej projekt został wycofany z Senatu, jednak gdy był on, że tak powiem, w obiegu, napływały do nas różnego rodzaju stanowiska i opinie, zarówno ze strony ministerstw, jak i stowarzyszeń czy izb... Zebrany materiał został przekazany do Sejmu, gdzie prowadzono równoległe prace nad analogiczną inicjatywą, poselską, wynikiem której jest ustawa o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne będąca przedmiotem naszego dzisiejszego posiedzenia.

Widzę, że nie ma nikogo, kto reprezentuje posłów, nie ma posła sprawozdawcy ani kogoś, kto reprezentuje posłów inicjujących. Ale to nic.

Chciałbym przywitać naszych gości. Witam oczywiście wszystkich państwa senatorów. Witam naszych gości, pana Stanisława Huskowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji; pana Kazimierza Bujakowskiego, głównego geodetę kraju; pana Grzegorza Ziomka, dyrektora Departamentu Administracji Publicznej w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji; pana Witolda Radzia z Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Są z nami także naczelnik wydziału w Departamencie Administracji Publicznej, również z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, pan Artur Chruściński; oraz wiceprezes Geodezyjnej Izby Gospodarczej, pan Krzysztof Rogala. Witam również pana Macieja Telca, naszego mecenasa, legislatora.

W związku z tym, że nie ma przedstawicieli Sejmu, Panie Ministrze, na pana barkach będzie spoczywać cała odpowiedzialność za przedstawienie tej inicjatywy sejmowej.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Goście! Panie Legislatorze!

Ta inicjatywa – w jakimś stopniu uczestniczyłem w pracach nad nią od samego początku – wzięła się przede wszystkim stąd, że rok temu podczas prac nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, która została uchwalona przez parlament późną wiosną ubiegłego roku... Ówczesny projekt rządowy uległ pewnym zmianom w pracach parlamentarnych. W ostatecznej wersji przyjętej przez parlament – odnoszę się tutaj do zmiany drugiej w art. 1 tego projektu – pojawił się zapis, że w odniesieniu do procedury pracy... postępowań przed komisjami dyscyplinarnymi, przed którymi odpowiadają geodeci i kartografowie, stosuje się przepisy kodeksu postępowania karnego, rozdziału 51 „Postępowanie uproszczone”, oczywiście odpowiednio, bo... Tymczasem chwilę wcześniej parlament zlikwidował cały rozdział 51 i od 1 lipca 2015 r., czyli za miesiąc z kawałkiem, za półtora miesiąca, te przepisy przestaną obowiązywać. Cały rozdział 51 wypada z obiegu prawnego, w związku z czym procedura postępowań dyscyplinarnych powinna, że tak powiem, oprzeć się na innych przepisach. W związku z tym jest propozycja – jest ona zapisana w zmianie drugiej w art. 1 – aby do postępowań dyscyplinarnych stosować przepisy k.p.k., nie te dotyczące postępowania uproszczonego, tylko w ogóle przepisy k.p.k.

W międzyczasie, licząc od momentu uchwalenia ustawy, co miało miejsce rok temu, okazało się również, że niektóre starostwa mają problem z interpretacją przepisów, na podstawie których pobierają opłaty za opatrzenie dokumentów odpowiednimi klauzulami – chodzi o art. 12b ust. 5 ustawy. Ogromna większość starostw interpretuje ten przepis w taki sposób, że za opatrzenie tymi klauzulami należy pobrać opłatę, tak samo jak za uwierzytelnienie dokumentów, ale dwa wojewódzkie sądy administracyjne, na razie w pierwszej instancji, jeden w Lublinie, drugi w Kielcach, miały przeciwny pogląd, to znaczy stwierdziły, że opatrzenie dokumentów odpowiednimi klauzulami to nie jest samo, co uwierzytelnienie dokumentów. Stanowiska tych sądów są takie, że za to nie należy pobierać opłat. Jednak naszym zdaniem, zdaniem ministerstwa, stanowiłoby to pewien wyłom w całej koncepcji, która legła... no może nie w koncepcji, ale w filozofii, którą przyjęliśmy rok temu, zmieniając ustawę – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Przedstawię to w bardzo dużym uproszczeniu. Pobieranie ryczałtowych opłat za udostępnianie zbiorów geodezyjnych rozbiliśmy na kilka etapów, oddzielnie pobierane są opłaty za udostępnianie i oddzielnie za uwierzytelnianie, a w dodatku wszystko zależy od ilości pobieranych dokumentów.

U podstaw tej ustawy sprzed roku leżało to, żeby samorzady powiatowe – bo tu chodzi o ich dochód – w związku z tą nową ustawą, nowym sposobem, trybem pobierania opłat i nowymi tabelami ani nie zyskały, ani nie straciły. To znaczy chodziło o to, żeby obywatel, który za to płaci, nie był z tego powodu poszkodowany, ani żeby nie było jakichś większych wpływów. Jak się okazało – a minął już rok od badań – udało nam się, prawie że idealnie, zrobić tak, że wpływy do samorządów powiatowych są takie same w przypadku tej nowej ustawy, jak w przypadku tej starej ustawy. Gdyby wspomniana interpretacja sądów, na razie dwóch – na dodatek nie złożono jeszcze apelacji – została utrzymana, to wtedy samorzady powiatowe straciłyby część swoich dochodów, około 50 milionów zł rocznie w skali kraju. W związku z tym proponujemy – Związek Powiatów Polskich na swoim zjeździe w lutym 2015 r. apelował o to, żeby się tym zająć... Nie wiadomo jeszcze, jak to wyjdzie w apelacji, być może sądy apelacyjne nie podzielą stanowiska sądów wojewódzkich. Może tak się stać, w związku z czym jest prośba – to była prośba skierowana do posłów, którzy byli obecni wtedy na sali, ale ja też tam byłem, w związku z czym znam genezę... A zatem chcielibyśmy zaproponować dwie zmiany. Chodzi nam o to, żeby częściowo zmienić treść art. 12b ust. 5 ustawy, tak aby było jednoznaczne, że również za opatrzenie dokumentów odpowiednimi klauzulami należy się opłata w wysokości około 50 zł. Dziękują bardzo. To tyle.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę pana mecenasa o opinię naszego Biura Legislacyjnego.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym zwrócić państwa uwagę na trzy kwestie związane z tym, o czym mówił pan minister. Pierwsza kwestia dotyczy właśnie art. 12b w związku z art. 12d ust. 2. Rzeczywiście w ustawie, w aktualnym stanie prawnym, istnieje pewna dwoistość pojęciowa, ponieważ mówi się w niej o opatrywaniu dokumentów klauzulami urzędowymi oraz o uwierzytelnianiu dokumentów. Z literalnej wykładni tych przepisów można wysnuć wniosek, że opatrzenie dokumentów klauzulami urzędowymi następuje z mocy prawa i jest nieodpłatne, z kolei uwierzytelnianie dokumentów na potrzeby postępowań administracyjnych, sądowych lub czynności cywilnoprawnych jest czynnością odpłatną. I właśnie w ślad za taką interpretacją poszły wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych. Abstrahując od tego, czy ten dualizm występujący w ustawie był zamierzony przez ustawodawcę, czy też nie, wydaje się, że również zmiana proponowana w ustawie skierowanej do komisji może budzić wątpliwości, ponieważ przepis ten stanowi o uwierzytelnianiu na wniosek dokumentów przeznaczonych na potrzeby postępowań administracyjnych, postępowań sądowych lub czynności cywilnoprawnych, ale nie wiadomo, co będzie w sytuacji,

jeżeli dokumentacja będzie przeznaczona do innych celów – a właśnie w tym kierunku szło orzecznictwo tych sądów, które wywiody z ustawy, że istnieją dwa tryby opatrywania dokumentów klauzulami urzędowymi – na przykład na potrzeby budowlane. To po pierwsze. Po drugie, nie wiadomo, czy uwierzytelnianie dokumentów przeznaczonych na inne potrzeby niż wskazane w art. 12b ust. 5 będzie odpłatne. A przecież przepisy, które nakładają daniny na adresatów ustawy, powinny być precyzyjne.

Kolejna uwaga dotyczy przepisów przejściowych do ustawy. W pierwszej kolejności chodzi o art. 2. Przepis ten stanowi, że czynności przed komisjami dyscyplinarnymi w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej osób wykonujących samodzielne funkcje w geodezji i kartografii dokonane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy są skuteczne, jeżeli dokonano ich z zachowaniem przepisów dotychczasowych. Trzeba jednak pamiętać, że przed wejściem w życie przepisów, które ustanowiły odpowiedzialność dyscyplinarną geodetów i kartografów w oparciu o przepisy k.p.k. przed komisjami dyscyplinarnymi, o tej odpowiedzialności rozstrzygał główny geodeta kraju. W związku z tym, jeżeli w ustawie ma być przepis, w którym utrzymuje się, a właściwie stwierdza się, że podjęte z zachowaniem przepisów dotychczasowych czynności w sprawach dyscyplinarnych są skuteczne... Ten przepis powinien dotyczyć wszystkich czynności, nie tylko tych, które zostały podjęte przed komisjami dyscyplinarnymi.

Kolejna kwestia dotyczy art. 3 tej noweli. Ten przepis stanowi, że do postępowań wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy nowe. W tym brzmieniu przepis ten jest tak naprawdę zbędny, ponieważ jest oczywiste, że z dniem wejścia w życie przepisów stosuje się je wprost, o ile w jakiś sposób tej zasady nie modyfikują przepisy przejściowe. W tym przypadku skutek polegający na tym, że postępowania wszczęte na podstawie przepisów innych niż te, na podstawie których te postępowania mają być kontynuowane... Ten przepis może być uznany za wątpliwy w zakresie jego zgodności z art. 2 konstytucji, który nakazuje ustawodawcy kształtować przepisy przejściowe w taki sposób, aby w sprawach będących w toku maksymalnie uwzględniać interesy... Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że nie do końca jestem usatysfakcjonowany tą opinią. Oczywiście dziękuję za nią, ale ta niezwykle ważna sprawa dotycząca uszczelnienia czy doprecyzowania tego zapisu... No, jest tu takie stwierdzenie, że art. 12b ust. 5 nie załatwia do końca sprawy. Chcielibyśmy, skoro już jest takie stwierdzenie, mieć poprawkę, Panie Mecenasie, która by pozwoliła ten problem rozwiązać. Wyobrażam sobie, że jest to zagadnienie trudne... Jest to co najmniej trudne, że mamy w tej chwili taką opinią prawną. Bo w zasadzie cóż my możemy zrobić? Możemy przyjąć do wiadomości, że przepisy nie są idealne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Taka poprawka wiązałaby się z pewną ingerencją merytoryczną w ustawę. Ja się nie podjąłem sformułowania propozycji takiej poprawki, ponieważ wykraczałoby to poza legislację.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Rozumiem, trzeba by było wejść w merytorykę.

Zanim otworzę dyskusję, zapytam, czy ktoś z gości chce zabrać głos w tej sprawie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Nie wiem, na którym etapie, ale pewnie powinniśmy ustosunkować się do tych wszystkich, tych trzech, propozycji. Jeżeli pan przewodniczący uznałby to za właściwe, poprosiłbym współpracowników... Ja sam w związku z jedną z tych uwag mógłbym...

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dobrze. Myślę, że możemy wszystko zrobić w sposób zbiorczy. To znaczy mamy tutaj opinie i izby gospodarczej, i towarzystwa geodezyjnego – one są bardzo krytyczne, wnosi się w nich, tak można przeczytać, o odrzuceniu ustawy – a więc może ja bym najpierw poprosił o przedstawienie opinii, a potem byśmy debatowali nad całością. Dobrze?

Bardzo proszę. Rozumiem, że pan Krzysztof Rogala... Aha, nie ma. W takim razie nie ma o czym rozmawiać.

Wracamy do tematu, Panie Ministrze. Proszę bardzo o ustosunkowanie się do tych propozycji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Ja poproszę głównego geodetę kraju, pana ministra Bujakowskiego, o wypowiedź w sprawie, powiedziałbym, zahaczającej właśnie o merytorykę, a potem, jeśli można, pana dyrektora departamentu z ministerstwa.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Główny Geodeta Kraju Kazimierz Bujakowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Odnosząc się do pierwszej wątpliwości podniesionej przez pana legislatora, chciałbym podkreślić, że celem tej nowelizacji jest wyeliminowanie wątpliwości, jakie

pojawily się w toku stosowania przepisów znowelizowanej ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Chodzi o to, że pojawiły się interpretacje, że istnieją dwa tryby uwierzytelniania – z urzędu i na wniosek. Ta nowelizacja w naszej ocenie – zresztą tak samo interpretowały to komisje sejmowe – doprowadzi do tego, że będzie tylko jeden tryb uwierzytelniania, na wniosek zainteresowanego. Tym zainteresowanym może być albo geodeta wykonujący prace geodezyjne, albo zlecający mu opracowanie geodezyjne inwestor. Czyli uwierzytelnianie ma być na wniosek. Realizacja wniosku o uwierzytelnienie będzie związana z poniesieniem opłaty. Taki sposób interpretowania leżał u podstaw nowelizacji...

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: ...ubiegłorocznej.)

...ubiegłorocznej. Właśnie tak większość, 85%, powiatów interpretuje przepisy znowelizowanej ustawy. Niemniej jednak trzeba przyznać, że literalna interpretacja art. 12b ust. 5 w dotychczasowym brzmieniu może prowadzić do wątpliwości, o których mówił pan legislator. I te wątpliwości pojawiły się w wyrokach dwóch wojewódzkich sądów administracyjnych. W związku z tym celowe jest dokonanie takiej zmiany, celowe jest wprowadzenie takiego zapisu, który prowadziłby do jednoznacznego wniosku, do wskazania jednoznacznego trybu postępowania w sprawie uwierzytelniania. W jakich przypadkach potrzebne jest uwierzytelnianie? To uwierzytelnianie nie musi występować w każdym przypadku. Ono wiąże się z tym, że dokumentacja, którą wykonuje geodeta, wykonawca opracowań geodezyjnych, może być wykorzystywana – i tutaj można podać choćby przykład art. 97 ustawy o gospodarce nieruchomościami czy przepisów ustawy – Prawo budowlane wraz z przepisami wykonawczymi do tej ustawy... Oprócz tego, że dokumentację techniczną musi wykonywać uprawniony geodeta, potrzebne jest również potwierdzenie, że taka dokumentacja została przyjęta – tak to jest ujęte w przepisach – do Państwowego Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego. Teraz nie ma przyjmowania dokumentacji, którą opracuje wykonawca, do zasobu. Do zasobu przyjmujemy tylko te dane, które są niezbędne do aktualizacji rejestrów prowadzonych przez starostę. A zatem niecała dokumentacja, która powstaje w wyniku zlecenia i zawarcia umowy pomiędzy zleceniodawcą a wykonawcą tej pracy, jest przejmowana do zasobu. Jedynie w operacie znajduje się kopia takiego opracowania. W związku z tym tylko wtedy, gdy albo geodeta, albo zleceniodawca będzie potrzebował dokumentów, które będą służyły do dalszych postępowań, czy to podziałowych, czy to związanych z opracowaniem projektu budowlanego i uzyskaniem pozwolenia na budowę, czy zgłoszeniem obiektu budowlanego, zgłoszeniem budowy, takie uwierzytelnienie będzie potrzebne.

Wśród prac, które są wykonywane na potrzeby budownictwa, znajdują się takie prace jak na przykład wspomniana mapa do celów projektowych, która służy wydaniu pozwolenia na budowę czy zgłoszeniu budowy, ale są też takie prace, które nie wymagają uwierzytelnienia, na przykład tyczenie budynku czy inwentaryzacja powykonawcza. W takich przypadkach nie będzie występowania o uwierzytelnienie. A zatem to rozwiązanie pozostawia inwestorowi

lub działającemu w jego imieniu geodecie do rozstrzygnięcia kwestię tego, czy uwierzytelnienie jest niezbędne. Wniosek o uwierzytelnienie powinien zostać złożony do organu prowadzącego zasób geodezyjny i kartograficzny. Myślę, że to rozwiązanie powinno jednoznacznie wskazać tryb działania, bo to wnioskodawca będzie decydował, czy potrzebna jest mu dokumentacja uwierzytelniona przez organ prowadzący zasób, czy też nie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to wyjaśnienie było bardzo potrzebne, bo między nami nie ma fachowców geodetów.

Teraz pan dyrektor, tak?

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Grzegorz Ziomek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja bym chciał odnieść się do kwestii drugiej podniesionej przez pana legislatora, dotyczącej wykreślenia z art. 2 słów „przed komisjami dyscyplinarnymi”. Taka poprawka oznaczałaby, że po 1 lipca wszelkie postępowania dyscyplinarne byłyby prowadzone w oparciu o procedurę karną. Chciałbym przypomnieć, że ustawą z ubiegłego roku, z 5 czerwca 2014 r., o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji zmieniono zasady prowadzenia postępowań dyscyplinarnych. W dzisiejszym stanie prawnym istnieją dwa reżimy prowadzenia postępowań dyscyplinarnych: pierwszy reżim, można powiedzieć, podstawowy, funkcjonujący od 1 stycznia tego roku, w przypadku którego komisje dyscyplinarne prowadzą postępowania dyscyplinarne; i drugi reżim, w przypadku którego główny geodeta kraju kontynuuje postępowania, które prowadził poprzednio, jeszcze je kończy. Z tego, co wiemy, wynika, że jeszcze nie wszystkie postępowania zostały zakończone. Wskutek tejsze poprawki przed wszystkimi tymi ciałami prowadzono by postępowania w oparciu o procedurę karną. No, trudno mi sobie wyobrazić pana prezesa jednocześnie w roli prokuratora i sądu, a do tego de facto ta poprawka by doprowadziła, jest takie ryzyko. W naszej ocenie jest to dosyć niebezpieczna poprawka. Wydaje nam się, że należałoby utrzymać treść przepisu uchwalonego przez Sejm z uwagi na to, że ta poprawka mogłaby prowadzić do takiej niebezpiecznej interpretacji. Te dwa reżimy funkcjonują dzisiaj w oparciu o dwie odrębne procedury, procedurę administracyjną przed głównym geodetą kraju i procedurę karną uproszczoną przed komisjami dyscyplinarnymi. A z tą poprawką wiąże się niestety niebezpieczeństwo, o którym wspominałem wcześniej.

Jeśli chodzi o trzecią uwagę pana legislatora, dotyczącą art. 2 konstytucji, art. 3 i potencjalnej niezgodności tego artykułu z art. 2 konstytucji, to pan legislator był uprzejmy

zauważyć, że ten przepis nie jest potrzebny, bo ustawa de facto reguluje te kwestie. W naszej ocenie... Chciałbym się tutaj posłużyć opinią Krajowej Rady Sądownictwa, która zauważyła, że w przedstawionym do zaopiniowania projekcie – ta opinia dotyczyła projektu, który był przedmiotem wstępnych prac Senatu – pominięto kwestię postępowań dyscyplinarnych wszczętych i niezakończonych w okresie od 1 stycznia 2015 r. do 30 czerwca 2015 r. Okoliczność wykreślenia z kodeksu itd... To może rodzić problemy interpretacyjne odnośnie do odpowiedniego zastosowania w praktyce przepisów kodeksu postępowania karnego do tych postępowań szczególnych z uwagi na opisaną powyżej zasadę przyjętą dla postępowań wszczętych i niezakończonych przed 1 stycznia 2015 r. Jest to o tyle istotne, że projektodawca postanowił, odmiennie niż dotychczas, że przepisy kodeksu postępowania karnego będą miały zastosowanie do postępowań dyscyplinarnych nie wprost, ale odpowiednio. Przyjęte przez projektodawcę rozwiązanie nie jest jednak rozwiązaniem wadliwym, zasługującym na negatywną opinię, gdyż w tym przypadku znajdują zastosowanie przepisy przejściowe zawarte w ustawie nowelizującej kodeks postępowania karnego. Obawy może budzić jedynie stosowanie tej regulacji – i właśnie to jest istotne – przez organy mniej fachowe niż sądy powszechne. I to rodzi pytanie o potrzebę zamieszczenia w przedstawionym do zaopiniowania projekcie ustawy odpowiedniego przepisu przejściowego rozwiewającego wątpliwości interpretacyjne.

W naszej ocenie istnieje potrzeba jednoznacznego doprecyzowania tej kwestii, tym bardziej że w analogicznych przepisach... Ja bym przywołał tutaj ustawę z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, w której wprowadzono zmiany do odpowiednich regulacji szczegółowych, chociażby do ustawy o izbach lekarskich, ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych. Tam również doprecyzowano, że postępowania dyscyplinarne należy prowadzić na podstawie ogólnej procedury karnej, a nie na podstawie procedury uproszczonej. W tej ustawie z 2013 r. znalazł się przepis art. 27, który jest wprost odpowiednikiem art. 3 w ustawie uchwalonej przez Sejm. Ja może przytoczę treść tego artykułu: przepisy ustaw wymienionych w art. 1–26 niniejszej ustawy, czyli również ustaw, które regulowały kwestie postępowań dyscyplinarnych, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stosuje się do spraw wszczętych przed dniem wejście jej w życie, jeżeli przepisy poniższe nie stanowią inaczej. Ta zasada obowiązywania prawa późniejszego została powtórzona w kolejnych przepisach, a więc ustawodawca wtedy nie widział tutaj jakiegokolwiek niezgodności, sprzeczności z art. 2 konstytucji, nie widział tej sprzeczności. A więc wydaje nam się, że wręcz stosując a contrario uwagi pana legislatora... Gdyby nie zawrzeć tego przepisu w tej ustawie, to dopiero pojawiłyby się wątpliwości. Skoro racjonalny ustawodawca w tamtej ustawie taki przepis przewidział... Skoro nie przewidział takiego przepisu w tej ustawie, to być może należy stosować jeszcze jakieś inne zasady. A więc tutaj jest ryzyko błędnej interpretacji, my nie widzimy sprzeczności z art. 2 konstytucji tego przepisu. Bardzo dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Pan mecenas chciałby się teraz odnieść do tego. Potem otworzymy dyskusję.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Ja bardzo krótko. Może zacznę od końca. Jeżeli chodzi o art. 3 ustawy i opinię KRS, o której pan dyrektor powiedział, to ta pinia odnosiła się do zupełnie innego przepisu. Odnosiła się do przepisu, który znajdował się w projekcie procedowanym wtedy jeszcze w Senacie. Ten przepis był odwrotny. Mówił, że postępowanie dyscyplinarne wszczęte i niezakończony przed dniem 1 stycznia prowadzi się na podstawie przepisów obowiązujących w dacie ich wszczęcia. W tej chwili ten przepis mówi o postępowaniach wszczętych po dniu 1 stycznia. A więc tutaj jest zupełnie odwrotna... To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli chodzi o art. 2 noweli, to, o czym mówi pan dyrektor, jest właśnie argumentem przemawiającym za moją poprawką. Czytając ten przepis literalnie... Jeżeli mówimy o utrzymaniu w mocy czynności przed komisjami dyscyplinarnymi, to a contrario jakby sugerujemy, że czynności w sprawie postępowań dyscyplinarnych, które były podjęte przed innymi organami, czyli przed głównym geodetą kraju, niejako nie są skuteczne. To oczywiście nie jest prawdą. Jeżeli ten przepis ma być szczelny, to powinien dotyczyć wszystkich czynności dyscyplinarnych, zarówno przed głównym geodetą kraju, jak i przed komisjami dyscyplinarnymi.

Jeśli chodzi o uwagę pana ministra dotyczącą tych dwóch trybów w ustawie, to ja stwierdziłem tylko tyle, że przepis ten w dalszym ciągu nie rozstrzyga o tym, co się dzieje w sytuacji, kiedy podmiot występuje o uwierzytelnienie dokumentów, które są opracowane na potrzeby inne niż postępowanie administracyjne, sądowe lub czynności cywilnoprawne, a takie dokumenty mogą istnieć. Skoro racjonalny ustawodawca wskazuje na tego rodzaju postępowanie w ustawie, to a contrario są również inne. A więc żeby ten przepis był szczelny, powinno się wykreślić te wyrazy. Ten przepis powinien brzmieć następująco: a także uwierzytelnia dokumenty opracowane na podstawie wykonanych prac geodezyjnych lub prac kartograficznych. I kropka. Wówczas nie byłoby wątpliwości, że chodzi tylko i wyłącznie o takie dokumenty dotyczące wszelkich tego rodzaju okoliczności. Ta zmiana wymagałaby również zmiany art. 12d ustawy, w konsekwencji upadłoby wydane na podstawie tego przepisu rozporządzenie. A więc potrzebny byłby przepis przejściowy utrzymujący ten akt wykonawczy w mocy przez jakiś określony czas. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Czy ja dobrze zrozumiałem, że ta zmiana jakby zawęża pole niepewności? Dobrze zrozumiałem? Jeśli tak, to idziemy w dobrą stronę, we właściwym kierunku. Perturbacje związane z całkowitym uszczelnieniem byłyby, że tak powiem, daleko idące.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo, pani senator Jadwiga Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ja mam pytanie, dzięki któremu troszeczkę się wyedukuję, jeżeli chodzi o to uwierzytelnienie.

Z tej dyskusji zrozumiałam, że są takie sytuacje, kiedy uwierzytelnienie jest konieczne, i takie, kiedy nie musi go być. A moje pytanie jest takie... Są dwie kategorie spraw: jedno ważniejsze, a drugie bardziej błahe. Czy ja dobrze to zrozumiałam? Jeżeli wykonujemy jakiegokolwiek prace kartograficzne czy geodezyjne, to po tym pozostaje ślad, który powinien być ważny i jednoznaczny bez względu na sprawę, bez względu na to, komu chcemy ją przedłożyć i jak chcemy ją załatwić, że tak powiem. A więc wydaje mi się, że to rozróżnienie, o którym mówił tutaj pan mecenas, na administracyjne przed sądami itd... A reszta? To rozróżnienie jest niezasadne. Nie wiem, dla kolegi, do załatwienia jakiegoś innego interesu... Ja wyczuwam tutaj taki podtekst, że nierówno traktujemy pewne sprawy, jeżeli chodzi o podział geodezyjny itd. Proszę mnie jakoś wyedukować w tej materii.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Czy mogę prosić o odpowiedź?

Główny Geodeta Kraju Kazimierz Bujakowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o czynność uwierzytelnienia, to jej, powiedziałbym, niezbędność, tak jak już wspomniałem, wynika z innych przepisów, na przykład z ustawy o gospodarce nieruchomościami, zgodnie z którymi mapa do celów projektowych jest niezbędna do wydania decyzji zatwierdzającej projekt podziału. W przypadku pozwolenia na budowę projekt musi być opracowany na takiej mapie, która nie tylko ma cechy dokumentu technicznego, ale także jest dokumentem zgodnym z bazami danych zgromadzonych w Państwowym Zasobie Geodezyjnym i Kartograficznym. Tylko wtedy, gdy odrębne przepisy, niezależne od prawa geodezyjnego, wymagają takiego uwierzytelnienia, wnioskodawca, którym może być albo geodeta, albo zamawiający, oceniwszy sytuację faktyczną, to, czy taka czynność jest niezbędna w jego przypadku, składa wniosek o uwierzytelnienie. Chciałbym podkreślić, że rezultatem wszystkich prac geodezyjnych, które są zgłaszane i które kończą się informacją o zakończeniu pracy, jest przekazanie zbiorów danych niezbędnych do aktualizacji urzędowych baz danych prowadzonych przez starostę, czyli do ewidencji gruntów i budynków, do baz danych ewidencji gruntów i budynków, czy do geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu. Do tych baz dane przekazywane są po to, żeby bazy te były prowadzone na bieżąco. Te dane, jak również informacja o tym, że praca została zakończona, są potwierdzane klauzulą ewidencyjną, klauzulą, która mówi o tym, że takie dane zostały włączone do zasobu.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Czy mogę jeszcze dopytać?)

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę bardzo, oczywiście.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Czyli to oznacza, że gdyby jedna ze stron, no nie wiem, na przykład ktoś prowadzący jakiś interes, zechciała zrobić cokolwiek, co wymagane jest innymi przepisami dotyczącymi uwierzytelnienia, to wówczas trzeba by było wyciągnąć to wszystko z zasobu geodezyjnego i uwierzytelnić. Tak? A może na nowo trzeba by było prowadzić jakiś podział?

(*Główny Geodeta Kraju Kazimierz Bujakowski: Może pan dyrektor Radzio...*)

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Bardzo proszę.

**Radca Prezesa
Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii
Witold Radzio:**

Witold Radzio, Główny Urząd Geodezji i Kartografii.
Szanowni Państwo!

Wykonawca prac geodezyjnych i kartograficznych wykonywanych na zamówienie podmiotów zewnętrznych, osoby fizycznej, przedsiębiorcy, inwestora zgłasza te prace, jeżeli są one wymienione w katalogu prac podlegających zgłoszeniu. Ustawa określa, w jakich przypadkach prace geodezyjne podlegają zgłoszeniu do Państwowego Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego. Rezultatem końcowym takich prac są dwa opracowania. Jedno opracowanie, w rozumieniu przepisów wykonawczych do prawa geodezyjnego, jest nazwane operatem technicznym. Ten operat techniczny zawiera zbiory danych, które wykonawca pobrał z zasobu i wykorzystał do wykonania swojej pracy, zbiory danych, które zmodyfikował. Wykonawca mógł pobrać jakieś dane i je zmodyfikować, bo na przykład ponownie, z większą dokładnością pomierzył punkty graniczne, budynki. Może chodzić również o zupełnie nowe dane, których w tym zasobie dotychczas nie było. Po prostu wykonawca mógł stwierdzić, że istnieją w terenie jakieś obiekty, które wymagają pomiaru, w związku z czym uzupełnił zbiór informacji zawartych w rejestrach publicznych i umieścił w operacie dane, które są potrzebne do aktualizacji rejestrów publicznych. Drugim elementem pracy wykonawcy jest dokumentacja przeznaczona dla klienta, dla zamawiającego. Jest ona opracowywana na podstawie danych, które znajdują się w operacie, ale to są zupełnie inne dokumenty. To jest mapa, zestawienie, wykaz, dokumenty, które służą do określonego celu. Te dokumenty nie podlegają przekazaniu do państwowego zasobu. Zbiory z chwilą przekazania ich do Państwowego Zasobu stają się własnością Skarbu Państwa. Dokument, który wykonawca opracował dla swojego klienta, jest własnością klienta, skoro wykonawca wydał mu ten dokument, i zamawiający, klient może tym dokumentem w dowolny sposób dysponować. Może go powielać, udostępniać, może zrobić z nim cokolwiek, wykorzystać w każdym innym celu. Jeżeli chce

wykorzystać ten dokument do jakichś postępowań sądowych, cywilnoprawnych czy administracyjnych... Z reguły wszystkie organy prowadzące jakieś postępowania żądają, aby taki dokument był uwierzytelniony, aby było potwierdzenie, że zawiera dane... Jeżeli na przykład sprawa dotyczy użytkowników gruntowych, klasyfikacji gruntów... Chodzi o to, żeby było potwierdzenie, że na przykład klasyfikacja jest zgodna z tym, co jest w rejestrze publicznym, ewidencji gruntów i budynków. I na tym właśnie polega uwierzytelnienie. Jest to potwierdzenie, że opracowanie, którym będzie dysponował zainteresowany, wykorzystywane przez niego do różnych celów, jest zgodne z tym, co wykonawca, że tak powiem, włożył do operatu, który jest w zasobie.

Przyjęliśmy, że uwierzytelnienie będzie odbywać się wyłącznie na wniosek, bo to od osoby, która będzie taki dokument wykorzystywać, zależy... Jeżeli ktoś zamierza powiesić sobie taki dokument na ścianie, to nie będzie potrzebował go uwierzytelniać, będzie go miał tylko dla swoich, informacyjnych celów. Jeżeli natomiast będzie chciał go wykorzystać w jakichś postępowaniach czy czynnościach cywilnoprawnych, to będzie musiał go uwierzytelnić. I właśnie za tę czynność uwierzytelnienia pobieramy opłaty. Przed zmianą ustawy, przed 5 czerwca, było tak, że wszystko to, co zrobił wykonawca, podlegało przekazaniu do zasobu, również mapa opracowana dla klienta. Jak klient przychodził następnego dnia, to już nabywał tę mapę od Skarbu Państwa, musiał za nią ponownie płacić i nie miał prawa dysponować tą mapą w dowolny sposób. Myśmy to zmienili. Chcieliśmy rozdzielić... Chodziło nam o to, żeby własność, którą on nabył w wyniku zamówienia, była jego własnością, a nie żeby Skarb Państwa... W związku z tym zmieniliśmy również system opłat. Poprzednio to był ryczałt. Ten ryczałt obejmował opłaty zarówno za udostępnianie materiałów, jak i za poświadczenie, że materiał został przyjęty do zasobów. To było poświadczenie, że dokument, mapa została przyjęta do zasobu. Czyli opłatę pobierano za dwie czynności. W tej chwili pobieramy dwie opłaty: jedną za udostępnienie materiałów – ta opłata jest w porównaniu z tamtym ryczałtem znacznie niższa... Na przykład opłata za wydanie materiałów potrzebnych do podziału działki na dwie kiedyś mieściła się w granicach 80–90 zł, a w tej chwili wynosi około trzydziestu paru złotych. Z kolei poświadczenie kosztuje 50 zł. Czyli w sumie jest to 80 zł. I taka właśnie jest filozofia naszego rozwiązania prawnego. No, niestety wkradły się pewne nieścisłości, które powodują, że interpretacja omawianych przepisów może być różna. I dlatego dobrze się stało, że Sejm przyjął taką nowelizację.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Dziękuję za to wyjaśnienie, już mam pełną jasność.*)

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję.

Aby podsumować to wszystko w najprostszy sposób, jak dla przedszkolaka... Powiedzmy, że chcę budować dom. A więc najpierw, żeby dostać pozwolenie na budowę, muszę mieć uwierzytelnioną mapę, na której są działka, przyłącza itd., to, co jest w zasobie, w tej bazie danych, tak?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zbudowałem dom, mam dokumentację powykonawczą, ale z niej wynika, że na tej działce znalazło się coś innego, coś, co było przedmiotem inwestycji itd. Rozumiem, że właśnie te dane geodeta przekazuje do zasobu. Jakbym chciał się rozbudowywać czy coś innego zrobić na tej działce, to znowu muszę starać się o uwierzytelniony dokument, w którym będzie naniesione to, co poprzednio było... Ta dokumentacja powykonawcza nie musi być uwierzytelniona, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zrozumiałem...

Radca Prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Witold Radzio:

Gdyby pan przewodniczący dostał jeszcze niewuierzytelnioną mapę, a chciałby sobie nanieść na tę mapę różne rozwiązania wariantowe, to oczywiście pan może to zrobić, bo do tego niepotrzebna jest mapa uwierzytelniona. Jednak z chwilą, gdy już trzeba by było wystąpić do urzędu o wydanie jakiegoś zezwolenia, pozwolenia czy tak zwanej zgody budowlanej, potrzebna by była mapa uwierzytelniona.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dobrze. Wydaje mi się, że mam...

Aha, pan... Proszę bardzo, widzę, że się zaczyna. Pierwszy był pan senator Gintowt-Dziewałtowski.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Dziękuję bardzo.

Problem polega na tym, że, o ile wiem, wśród członków komisji nie ma ani geodetów, ani kartografów. Nie ma co ukrywać, jest to dla nas terra incognita. W związku z tym my musimy, po zapoznaniu się z różnymi argumentami, wybrać takie rozwiązania, które w naszym przekonaniu, naszym zdaniem... które nas po prostu przekonają.

(Głos z sali: Dlatego pytamy...)

Przyznam, że nie miałbym problemu, gdyby opinie dotyczące tekstu ustawy były jednolite. Tymczasem spotkaliśmy się, niestety, z bardzo krytycznymi ocenami ze strony towarzystwa geodezyjnego, jak również izb, wysłuchaliśmy stanowiska pana mecenas... Przyznam, że podzielam poglądy pana mecenas w sprawach przez pana przedstawionych, ale nie wiem, jakie rozwiązanie przyjmując, które rozwiązanie byłoby najlepsze. Nie ma co ukrywać, brakuje nam ekspertyzy, Panie Przewodniczący. Senat, komisje pracują tak, że na ogół musimy się obywać bez stanowisk eksperckich, takich stanowisk wyraźnie brakuje. Proponowałbym na przyszłość zastanowić się nad tym, bo nam jest trudno decydować. Ja nie jestem, tak

jak powiedziałem, ani geodeta, ani kartografem, a kwestie rozstrzygane w ustawie są wysoce specjalistyczne, i do końca będę miał wątpliwości.

Mam pytania konkretne, dotyczące akurat tego, na czym trochę się znam. Po pierwsze, w Senacie tego nie ma, ale czy Sejm bądź ministerstwo dysponowały pisemną opinią Związku Powiatów Polskich? Czy była taka opinia? Jeżeli była, to co w niej na temat tego tekstu było powiedziane? To po pierwsze.

Po drugie, zaintrygowała mnie wypowiedź pana ministra mówiąca o tym, że nie będzie opłaty, ale powiaty na tym nie stracą. No jakim cudem? Ja jestem ekonomistą i akurat wiem, że jeżeli do jednego naczynia się wlewa, to w drugim musi ubyć, nie ma cudów. To samo dotyczy pieniędzy. W jaki sposób to ma zostać zrealizowane, że powiaty na tym nie stracą? Przecież każda czynność urzędowa kosztuje i wykonanie czy wypisanie klauzul niezbędnych dla dokumentu, którym będą się w przyszłości posługiwać zainteresowani, też kosztuje. Kto to ma finansować i w jaki sposób?

Kolejna sprawa. Czy posłowie mili szansę zapoznać się z tekstem projektu rozporządzenia, które musi się ukazać na mocy delegacji ustawowej znajdującej się w ustawie? Czy takie rozporządzenie istnieje?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie będzie żadnego rozporządzenia?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski: Nie, nie, ta ustawa nie niesie ze sobą konieczności wydania rozporządzenia.)

Ale ja zauważyłem, że w opinii pana mecenas jest takie stanowisko, że art. 12d ust. 2 stanowi, że minister właściwy do spraw administracji publicznej określi w drodze rozporządzenia sposób i tryb uwierzytelnienia przez organy dokumentów opracowanych przez wykonawców prac geodezyjnych. A więc prośba o odpowiedź na pytanie, jak to jest. Będzie to rozporządzenie, czy go nie będzie? Prosiłbym o odpowiedzi na to pytanie.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Pan mecenas się zgłasza, żeby...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnych w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Ja tylko chciałbym powiedzieć o tej opinii. Art. 12d to jest właśnie przepis, który w związku z art. 12b, czyli tym, który jest zmieniany, rodzi wątpliwości interpretacyjne. W art. 12d ustawodawca posługuje się określeniem „uwierzytelnianie”, a w art. 12b – „opatrywanie klauzulami urzędowymi”, ale znowu w rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 12d jest mowa bodajże o klauzulach urzędowych, mimo że jest delegacja do określania trybu uwierzytelnienia. A więc w tej ustawie jest trochę taki mętlik pojęciowy, również na tym poziomie podstawowym. Ale ponieważ jesteśmy w Senacie, a Senat zajmuje się ustawami, to nie badamy już tego, że to rozporządzenie jest potencjalnie niezgodne z ustawą. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Matusiewicz.
Panie Przewodniczący Matusiewicz, proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.
Ja chciałbym zapytać przedstawiciela ministerstwa, który w sposób tak bardzo przystępny i klarowny zobrazował nam, na czym polega uwierzytelnienie dokumentacji geodezyjnej, dlaczego Polskie Towarzystwo Geodezyjne jest przeciw tej nowelizacji, jakimi kieruje się przesłankami poza przesłanką – jak ogólnikowo mówi w swoim piśmie – że to jest sprzeczne z konstytucją itd. Prosiłbym, żeby pan nam tak praktycznie wyjaśnił, dlaczego geodeci są przeciw.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę.

**Radca Prezesa
Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii
Witold Radzio:**

Chodzi głównie, że tak powiem, o problem ekonomiczny, o to, że opłata jest mniejsza o te 50 zł. Ale podnoszone są...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

...Również inne kwestie związane z pojęciem uwierzytelnienia, na przykład taka, że to jakby godzi w ich...

(Głos z sali: ...autorytet.)

...godność zawodową, że ktoś śmie, że tak powiem, jeszcze recenzować ich pracę, chociaż w tym zakresie przepisy się nie zmieniły. Przed nowelizacją z 5 czerwca wszystkie prace geodezyjne i kartograficzne wykonywane przez geodetów podlegały kontroli technicznej. Zakres kontroli był jeszcze szerszy niż teraz, bo starosta mógł dokonywać kontroli terenowej. W tej chwili ta kontrola została nazwana weryfikacją dokumentacji, tak że w zasadzie starosta nie ma możliwości wykonywania jakichś pomiarów kontrolnych w terenie, tylko sprawdza dokumentację, to, czy ona jest sporządzona zgodnie z przepisami prawa. Tak więc sądzę, że problem polega na tym, że nastąpił na początku, po wejściu w życie ustawy, niejako pewien szok związany z innym podejściem, z innym sposobem... i emocje wzięły górę nad takim analitycznym przyjrzeniem się tym przepisom. I stąd właśnie takie stanowisko. Ja oceniam to w tej chwili tak, że górę wzięły emocje, a nie racjonalne podejście do nowych regulacji prawnych.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę bardzo.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Jedno pytanie. Ja zrozumiałem, że opłaty za uwierzytelnienie ma pobierać urząd powiatowy, a nie geodeta. A więc co tu geodeta ma tracić albo zyskiwać?

(Radca Prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Witold Radzio: Jest kwestia tego, czy płaci, czy nie płaci. Geodeta uważa, że nie powinien za to płacić, że powinien...)

Zaraz, zaraz, za czynności urzędowe obywatel płaci urzędowi, nie geodecie. A więc jeżeli nie będzie musiał płacić za część tych czynności, o których zresztą pan wspominał, to nie geodeta straci, a urząd straci. No więc jak geodeci będą tracić na tym, że będzie nowa ustawa?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Geodeci uważają, że urzędy powiatowe źle interpretują – ogromna większość urzędów powiatowych, bo jest nieliczna mniejszość, która ma wątpliwości – zapisy starej ustawy, tej, która obowiązuje od roku. Geodeci uważają, że zamiarem ustawodawcy było pobieranie pieniędzy tylko za uwierzytelnianie, a nie za klauzulę. Geodeci uważają, że tak powinno być i że nie powinni płacić za to 50 zł, ale ogromna większość powiatów pobiera za to 50 zł. Taka zresztą była intencja rządu, kiedy przedkładał rok temu parlamentowi projekt ustawy. Geodeci jednak znaleźli swoich obrońców... Są już dwa, a może trzy, jak pan mecenas mówi, wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych, w których mówi się, że opatrywanie klauzulą i uwierzytelnianie to są dwie oddzielne czynności, odnoszące się do innych stanów, w związku z czym powiaty nie powinny pobierać tych 50 zł za klauzulowanie. I geodeci chcieliby, żebyśmy nie nowelizowali tej ustawy, żeby oni, licząc na to, że te wyroki utrzymają się w drugiej instancji, w apelacji, i że w związku z tym powszechna będzie interpretacja, że za to się nie pobiera pieniędzy i dzięki temu oszczędzą po 50 zł. A te naczynia pełne i puste, o których mówił pan senator... To znaczy na tym stracą powiaty, bo nie będą miały tego przychodu, tych 50 milionów. A więc my dlatego chcemy znowelizować te przepisy, że... Jak zwał tak zwał... Niektórzy z nas uważają, że dlatego, że źle interpretują to sądy – na razie te trzy sądy – i niektóre, bardzo nieliczne powiaty... Dlatego my chcemy to doprecyzować albo, mówiąc brutalnie, zmienić tak, żeby było oczywiste, że trzeba płacić. Nawet jeżeli rok temu popełniliśmy błąd, do którego się nie przyznajemy, że nieściśle to nazwaliśmy, to teraz chcemy to doprecyzować, bo nasza intencja była taka, że to ma podlegać opłacie. Inaczej nie zbilansuje się cały system, nie zbilansuje się. Przecież rząd na tym nie straci, tylko stracą powiaty. Myśmy przeprowadzili reformę, która – to był oczywiście mały element tej reformy, to nie był główny element... Ten element spowoduje, że powiaty stracą na całej tej reformie, a przecież to jest ich dochód.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę państwa, mam informację, że w zasadzie możemy dysponować salą przez godzinę, a więc czas nam się kończy. W związku z tym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Przepraszam, nie umiem odpowiedzieć. Ja byłem na zjeździe Związku Powiatów Polski 3 i 4 lutego pod Warszawą i tam spotkałem się z nowo wybranym zarządem Związku Powiatów. Oni i ich mecenas apelowali, prosili mnie, ale także innych posłów, o to, żeby tym się zająć. Nawet na piśmie dawali nam wskazówki, co trzeba by było zmienić i w jaki sposób.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Do mikrofonu, Panie Senatorze, jeśli pan...)

Jeśli można, to ja jeszcze króciutko bym coś dodał. Ja naprawdę zupełnie w opiniach pana legislatora... Ja nie zgadzam się z tymi opiniami. To znaczy uważam, że przynajmniej – ja nie wiem, jak jest w przypadku tej pierwszej części, o której teraz dyskutujemy, ale... Wydaje mi się, że nie możemy nic innego zrobić – przepraszam, nieuprzejmie by było, gdybym powiedział, nie możecie nic innego zrobić, więc... To znaczy ja uważam, że jeżeli ewentualnie przyjąć by argumentacją pana legislatora... że nie da się poprawić tego art. 12b ust. 5 przez obcięcie reszty zdania, ponieważ to wymagałoby nowelizacji dalszych przepisów, to zdecydowanie wykroczyłoby poza przedłożenie.

Z kolei jeśli chodzi o uwagi drugą i trzecią, to ja uważam, że wycinanie z art. 2 naszej małej ustawy słów „przed komisjami dyscyplinarnymi” – a ten artykuł brzmi: czynności przed komisjami dyscyplinarnymi w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej osób itd... Gdybyśmy wyrzucili słowa „przed komisjami dyscyplinarnymi”, to przepis odnosiłoby się do wszystkich postępowań dyscyplinarnych, o czym tu już była mowa, do wszystkich postępowań. Według starej ustawy, jeszcze tej wcześniejszej, te czynności prowadził główny geodeta kraju. Nie ma obawy, że nie będzie wiadomo... Gdybyśmy to wyrzucili,

to wszystkie postępowania, również te, które prowadził i nadal prowadzi główny geodeta kraju, musiałyby się odbywać według nowych przepisów k.p.k. Tu nie ma żadnej luki prawnej, ponieważ art. 6 ustawy matki, czyli tej sprzed roku, mówi o tym, że postępowania dyscyplinarne wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy prowadzi się na podstawie przepisów dotychczasowych. Czyli, inaczej mówiąc, te postępowania, które prowadził główny geodeta kraju, nadal będą prowadzone według przepisów dotychczasowych. Nie chcemy zmieniać tego postępowania, bo to by wprowadziło ogromny mętlik. I dlatego uważamy, że tylko te czynności przed komisjami dyscyplinarnymi należy prowadzić według... Świadomie to wprowadziliśmy.

Co do art. 3, czyli tej ostatniej poprawki, gdzie była mowa o konstytucyjności czy niekonstytucyjności, to prawdą jest to, co powiedział pan legislator, że uwaga KRS odnosi się do innego zapisu. To prawda, ale literalnie i intencjonalnie brzmi to tak, że należy uregulować w przepisie przejściowym stan między 1 stycznia 2015 a 30 czerwca 2015, nawet jeżeli miało by to być masło maślane, ponieważ – taki argument podaje KRS – komisje dyscyplinarne nie są pod względem prawnym, powiedziałbym, tak wyrobione jak sądy, w związku z czym trzeba ułatwić im interpretację tego zapisu. Przynajmniej ja to tak odczytuję. I w związku z tym uważam, że te uwagi są niezasadne. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Rozumiem, że zbliżamy się do końca naszej dyskusji.

Czy ktoś z państwa chciałby przejąć tę jedną poprawkę jako... Nie, nie widzę.

A więc poddaję pod głosowanie ustawę, która przyszła do nas z Sejmu.

Kto z państwa jest za? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Musimy jeszcze znaleźć senatora sprawozdawcę. Jest ochotnik? Nie ma ochotnika.

W takim razie wezmę to na siebie. *(Oklaski) (Wesołość na sali)*

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję wszystkim przybyłym gościom.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 59)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii